

Jak Siedeh stała się ODWAŻNA

Lucy Stevenson Ewell
Czasopisma kościelne
(Historia oparta na faktach)

Siedeh wzięła głęboki oddech i weszła do swojej snowej sali. To był jej pierwszy dzień w czwartej klasie.

W zeszłym roku Siedeh była w drugiej klasie. Radziła sobie tak dobrze, że mogła przejść dalej ponad trzecią klasę. Siedeh była podekscytowana, że będzie mogła rozwiązywać trudniejsze zadania matematyczne i czytać więcej książek w czwartej klasie. Nie była jednak szczęśliwa, że będzie musiała opuścić swoich dotychczasowych przyjaciół.

Siedeh zbyt
bała się
rozmawiać
z kolegami
i koleżankami
z klasy.



ILUSTRACJE — SUSAN KEETER

Kiedy rozejrzała się po sali, poczuła się mała. Wszystkie osoby z nowej klasy wyglądały na starsze i wyższe od niej. Co jeśli nie zostanie zaakceptowana?

Wybrała ławkę i usiadła. Pewna wysoka dziewczynka usiadła obok niej. „Cześć”, powiedziała Siedeh.

„Co tu robisz?”, zapytała dziewczynka. „Myślałam, że powinnaś być w trzeciej klasie”.

„Zostałam przeniesiona o klasę wyżej”, powiedziała zdenerwowana Siedeh.

Dziewczyna zrobiła niemiłą minę. „Cóż, nie obchodzi mnie, jak mądra jesteś. Ciągle jesteś dzidziusiem”.

Siedeh poczuła się okropnie. Przez resztę tygodnia była zbyt przestraszona, aby rozmawiać z koleżankami i kolegami z klasy. Za każdym razem, gdy słyszała, jak ktoś się śmieje lub szepcze, marszczyła brwi. Prawdopodobnie mówili o niej okropne rzeczy.

Kiedy wydawało jej się, że sytuacja nie może już być gorsza, Siedeh dostała wyniki sprawdzianu z matematyki. Chciała się rozpłakać, gdy spojrzała na swój wynik. Matematyka była jej ulubionym przedmiotem. Nigdy wcześniej nie miała tak słabego wyniku na sprawdzianie.

Kiedy wróciła do domu, nie mogła powstrzymać łez. „Nie mam przyjaciół”, powiedziała rodzicom. „Nie pasuję do czwartoklasistów. Nie jestem dość mądra”.

„Przykro mi, że to takie trudne”, powiedziała mama Siedeh. „Ale *jesteś* mądra. I wciąż się uczysz”.



Siedeh otarła oczy. „Wolałabym pójść do trzeciej klasy”.

Tata nie odzywał się przez chwilę. „Czy chciałbyś otrzymać błogosławieństwo kapłańskie?”, zapytał.

Siedeh przytaknęła. Być może błogosławieństwo od taty pomoże jej poczuć się lepiej.

Siedeh usiadła na krześle, a tata położył ręce na jej głowie.

„Błogosławię cię, żebyś się nie bała”, powiedział tata. „I błogosławię cię, abyś kochała swoich nowych kolegów i koleżanki z klasy. Gdy cię poznają, oni także cię pokochają”.

Siedeh ogarnęła uczucie spokoju. Czują, że słowa jej taty były tym, co Ojciec Niebieski chciał, aby usłyszała.

Po błogosławieństwie mama pomogła Siedeh rozwiązać zadania matematyczne. Wkrótce Siedeh poczuła się nieco lepiej.

Następnego dnia w szkole przypomniała sobie o swoim błogosławieństwie i starała się być odważna. Uśmiechała się do swoich koleżanek i kolegów z klasy. Kiedy okazywała miłość, mniej się ich bała! Niektórzy z nich byli naprawdę mili. Bardzo przykładała się do nauki i wkrótce jej stopnie również się poprawiły.

Pod koniec roku szkolnego Siedeh miała wielu przyjaciół. Cieszyła się, że Ojciec Niebieski pomógł jej odnaleźć odwagę. I była wdzięczna, że zawsze mogła otrzymać błogosławieństwo mocy kapłańskiej. ●

Ta historia miała miejsce w Liberii.